Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 287 — Kraków, środa 14 grudnia 1927 — Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Na drodze do zgody z Litwą

Pisząc przed kilku dniami („Naprzód z 9 bm.) o możliwem zakończeniu zatargu polsko - litewskiego, wskazaliśmy, że jedyną drogą prowadzącą do tego zakończenia jest wywarcie nacisku na stronę słabszą: Litwę, gdyż ze strony silniejszej: Polski niema najmniejszego zamiaru doprowadzić do zakończenia siłą. Jedyną możliwą formą nacisku była jednomyślna opinja Rady Ligi narodów i ta w tym duchu w nocy z soboty na niedzielę zapadła.

Trzeba stwierdzić, że to powodzenie Ligi w sprawie, która wydawała się beznadziejną, podniesie ogromnie jej powagę i będzie dla jej zwolenników jednym argumentem więcej dla uzasadnienia jej istnienia. Bądźcobądź w epoce Ligi narodów państwa nie są pochopne do porywania za broń, jak to się robiło w epoce przed 1914 r. Wprawdzie Liga narodów nie rozporządza jeszcze odpowiednią siłą materjalną dla przeparcia swej roli pośredniczącej, ale jej siła moralna wzrasta i im więcej jej się będą udawały pokojowe wyjścia, jak w zatargu polsko - litewskim, tem silniej ta jej moralna strona będzie wpływała na wytępienie myśli i porywów załatwienia sporów w drodze innej aniżeli pokojowej.

Ta siła moralna Ligi w konkretnym wypadku ujawniła się z góry w woli trzech największych jej członków niedopuszczenia do wojny. Z chwilą, kiedy Francja, Anglja i Niemcy — te dobrowolnie czy pod przymusem — uznały, że Litwa musi zaniechać kontynuowania groźnego dla pokoju zatargu, sprawa była przesądzona. Mniejsza o to, czy Waldemaras — jak donoszą z poważnej strony — zrobił ustępstwo za cenę otrzymania pożyczki od Anglji, w każdym razie, stanąwszy wobec takiej trójcy: Briand — Chamberlain — Streseman, nie miał innego wyboru, jak albo się im podporządkować albo ich sprowokować i narazić się na zupełne odosobnienie i na przyjęcie wyroku narzuconego.

Francja, Anglja i Niemcy — każde z tych państw z innego powodu — miały swój własny interes w niedopuszczeniu do rozwinięcia się zatargu w wojnę. Francja, pomijając pokojową jej obecnie politykę, jako sprzymierzona z Polską nie chciała zostać w wojnę zawikłaną; Anglja ma na wschodzie Europy inne interesa i widoki, aby mogła pozwolić na ich gmatwanie sprawą krzyżującą jej plany wobec Rosji; Niemcy zaś musiały pójść za tamtemi, aby nie dawać uzasadnienia głoszonym pogłoskom, że nie są bezinteresowne, że chcą przy zatargu trzecich wyciągnąć rękę dla „skorygowania" jednego — ich zdaniem — z błędów traktatu wersalskiego odnośnie do ich sąsiedztwa z Polską na punkcie Gdańska, kurytarza itd.

Sobotnia rezolucja Rady Ligi narodów, jak wszystkie w przeszłości takiego rodzaju uchwały, ustala tylko ogólne linje porozumienia, pozostawiając szczegóły i przeprowadzenie stronom samym. Uchwała sobotnia jest tedy połową dzieła, podczas gdy druga połowa musi być dziełem samych zainteresowanych: Polski i Litwy. Wobec wyraźnej woli Rady Ligi niema obawy, aby to ostateczne porozumienie mogło natrafić na nieprzezwyciężone trudności, gdyż zasadą uchwał Ligi jest: bez zwycięzców i zwyciężonych. Jak każdy kompromis, a takim jest uchwała sobotnia, wymaga ona stonowania żądań, sprowadzenia ich do miary dostępnej i dla drugiej strony. W tym właśnie kierunku otwiera się dla dyplomacji polskiej piękne pole działania.

Polska, która w tym zatargu dała tyle dowodów umiarkowania — nie bierzemy w rachubę nieodpowiedzialnych wystąpień pewnej części prasy, która żyje tylko z judzenia i robienia sensacji — będzie zapewne gorąco broniła swych praw i interesów, ale zawsze będzie miała na oku tę dysproporcję sił, która każdą groźbę a tembardziej jej wykonanie zamieniłaby w śmieszność, wywołałaby wrażenie przymusu i nieodpowiadałaby intencji uchwały Rady, wychodzącej z słusznego założenia, że układy mają się odbywać na stopie równości.

Przebyliśmy na drodze do likwidacji zatargu z Litwą pierwszy etap, przebyliśmy go tak, jak socjaliści go sobie wyobrażali i czemu dała wyraz uchwała Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Kierownictwo naszej polityki zagranicznej poszło w tej sprawie jedyną możliwą dla nas drogą, prowadzącą do porozumienia zagwarantowanego powagą Ligi narodów. Były w tej sprawie różne momenty wynikające z — nazwijmy to — żołnierskiej mentalności najwpływowszego w naszem państwie czynnika; okazało się jednak, że na wielkim terenie międzynarodowym i ten czynnik wraca do zdrowych podstaw polityki zagranicznej, której początkiem i końcem musi być słowo: pokój. Uznanie tej konieczności, podporządkowanie się intencji wielkich mocarstw, zadośćuczynienie pragnieniom szerokich mas — oto niewątpliwa zasługa marszałka Piłsudskiego i przemawiające do wszystkich uzasadnienie jego podróży do Genewy. Polska potrzebuje pokoju zawsze, a szczególnie teraz w czasie przesilenia wewnętrznego i dlatego, stojąc wobec rządu w opozycji w polityce wewnętrznej, nie odmawiamy mu uznania za szczęśliwe wyjście z sytuacji, która z pewnych stron mogła być użytą właśnie dla przezwyciężenia trudności wewnętrznych.

Z chwilą rozpoczęcia się rokowań z Litwą mogą one mieć tylko jeden cel: doprowadzenie do normalnych między sąsiadami i dawniej współżyjącymi stosunków.

—ooo—

Skończony zatarg polsko-litewski

Oba państwa mają dalej układać się

Dzień sobotni przyniósł zakończenie zatargu, wywołanego przez Litwę uporczywem podtrzymywaniem fikcji „stanu wojennego" z Polską. Stało się to za pośrednictwem Rady Ligi narodów, której główne motory: Anglja, Francja i Niemcy mają interes w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy, dopóki — same nie naruszą tego pokoju dla porachowania się z Rosją.

Historyczne to wydarzenie w Genewie miało następujący przebieg: Po oświadczeniu Waldemarasa na skierowane do niego przez marszałka Piłsudskiego zapytanie, że stan wojenny między Polską a Litwą nie istnieje, chodziło już tylko o formalność: o przyjęcie zwykłego w postępowaniu Ligi „zlecenia" w postaci sprawozdania wybranego referentem ministra Holandji, Beelaertsa. — Dla wysłuchania tego sprawozdania zebrała się w sobotę przed 11 w nocy Rada Ligi. Obecni byli: minister Zaleski i Waldemaras przy stole Rady jako przedstawiciele państw zainteresowanych, zaś marszałek Piłsudski zajął miejsce w fotelu w pierwszym rzędzie na sali przeznaczonym dla dyplomatów. Na sali znajdowało się bardzo wiele osób i wszyscy obecni w Genewie dziennikarze międzynarodowi. Wśród głębokiego skupienia sprawozdawca Beelaerts odczytał raport, w którym wymienił pokrótce przebieg wzajemnych oświadczeń dokonanych w czasie rannego posiedzenia Rady, poczem zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Przyjmując do wiadomości: 1) oświadczenie przedstawiciela Litwy, że **Litwa nie uważa się za będącą w stanie wojny z Polską** i że wobec tego **oba kraje pozostają w pokoju**, 2) przyjmując do wiadomości solenne oświadczenie przedstawiciela Polski, że **republika polska uznaje i uszanuje całkowitą niezależność polityczną i całość terytorjalną republiki litewskiej**, Rada Ligi zaleca obu rządom **nawiązanie w najbliższym czasie bezpośrednich pertraktacyj**, mających na celu ustalenie dobrych stosunków, od których zależy spokój, ofiaruje do dyspozycji obu stron życzliwą pomoc Ligi narodów i jej organizacji technicznej w wypadku, gdyby ta pomoc była pożądaną w czasie pertraktacyj, które Rada zaleca. Rada decyduje, że skargi rządu litewskiego odnoszące się do postępowania wobec osób języka lub pochodzenia litewskiego, o których mowa w odwołaniu rządu litewskiego, będą zbadane przez komitet składający się z przewodniczącego Rady i 2 członków przez nią wyznaczonych. Komitet ten przedstawi Lidze sprawozdanie ze swoich czynności.

Rada decyduje, że w razie incydentów granicznych albo w razie niebezpieczeństwa takich incydentów sekretarz generalny Ligi będzie mógł na żądanie jednej ze stron zasięgnąć rady przewodniczącego Ligi i sprawozdawcy tej sprawy, poczem poweźmie środki, zmierzające do uspokojenia.

Rada stwierdza, że obie strony zobowiązują się ułatwić w tym wypadku zbadanie sprawy przez Ligę narodów, przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie przedstawiciela Polski, że obywatele polscy, wspomniani w odwołaniu rządu litewskiego, będą mogli swobodnie powrócić do Polski bez trudności. Jeżeli zajdą nieprzewidziane trudności, sprawozdawca udzieli pomocy, by je usunąć.

Rada oświadcza, że powyższa rezolucja w niczem nie przesądza spraw, co do których między rządami zachodziły różnice poglądów."

Po odczytaniu rezolucyj, przewodniczący Rady udzielił głosu ministrowi **Zaleskiemu, który oświadczył, że rezolucję przyjmuje.** Następnie **Waldemaras złożył takie same oświadczenie.**

Raport i rezolucja przyjęte zostały jednogłośnie.

Następnie zabrał głos minister Zaleski, który podziękował przewodniczącemu Rady, sprawozdawcy, sekretarzowi generalnemu Ligi i dyrektorowi sekcji politycznej za współpracę i trudy położone przy załatwianiu tego konfliktu, jak również **Waldemarasowi za dobrą wolę** i pojednawczość okazaną podczas pertraktacyj.

Z kolei Waldemaras podziękował również wszystkim, którzy współpracowali w doprowadzeniu do porozumienia. Zwracając się do ministra Zaleskiego, wyraził mu podziękowanie, że w dalszym ciągu **realizacja porozumienia między Li-**

twą a Polską będzie jeszcze łatwiejszą niż ten pierwszy krok.

Marszałek Piłsudski wszedł na podjum, na którem zasiadała Rada i żegnał się uściskiem dłoni z poszczególnymi członkami Rady, jak również z Waldemarasem, poczem opuścił salę obrad.

W kuluarach sekretarjatu marszałek Piłsudski rozmawiał czas dłuższy z ministrem Chamberlainem, poczem udał się do hotelu.

W kilka minut po północy z soboty na niedzielę marszałek Piłsudski z pułkownikiem Beckem, rotmistrzami Pruchnickim i Michalskim przybył na dworzec, gdzie licznie zebrana publiczność i Polacy obecni w Genewie, żegnali marszałka okrzykami: „Niech żyje". Marszałkowi wręczono wiązankę czerwonych i białych róż. Po pożegnaniu się i po krótkiej rozmowie z ministrem Zaleskim, marszałek przyjął specjalnego korespondenta „Matina" Sauerweina. — Według relacji p. Sauerweina marszałek miał mu oświadczyć, że **z rezultatów osiągniętych przez przyjazd swój do Genewy jest zadowolony, że chodziło mu o usłyszenie jednego tylko słowa: „pokój".**

MINISTER ZALESKI ZADOWOLONY

Genewa, 12 grudnia (PAT). Na konferencji prasowej minister Zaleski oświadczył, że decyzja Rady Ligi w sprawie zatargu polsko-litewskiego stanowi **zadowalające rozstrzygnięcie dla obu stron.** Stan wojenny został zniesiony i położone zostały podstawy do rokowań, mających na celu ustalenie normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Minister Zaleski oznajmił, że miał spotkanie z Waldemarasem i że zasadniczo postanowiono **doprowadzić w styczniu do spotkania**, prawdopodobnie na terenie Łotwy, przedstawicieli obu krajów, — którzy będą prowadzili rokowania. Rokowania te będą **niezawodnie ciężkie**, chodzi bowiem o skomplikowane problematy. **Istnieje jednak uzasadniona nadzieja, że rokowania te doprowadzą do zadowalającego załatwienia sprawy.**

JAK WALDEMARAS UZASADNIA SWE USTĘPSTWA

Genewa, 12 grudnia (PAT). Wczoraj popołudniu Waldemaras przyjął dziennikarzy zagranicznych i udzielił odpowiedzi na liczne zapytania. Zapytany o stosunek Litwy do obywateli polskich zamieszkałych na Wileńszczyźnie. Waldemaras odpowiedział, że dotychczas Litwinów powracających z Polski na Litwę stawiano przed sądem wojennym za służbę w armji nieprzyjacielskiej, odtąd będą oni odpowiadali za służbę w armji obcej. Na pytanie, jakie znaczenie przypisuje rezolucji Rady, — Waldemaras odpowiedział, **że rezolucja ta zobowiązuje Litwę do nieuchylania się od rokowań z Polską.** Na pytanie przedstawiciela „Journal des Debats" Baudy, w jakim kierunku potoczą się dalsze stosunki litewskie z Polską, Waldemaras odpowiedział, **że rząd litewski ma najszczersze chęci dojścia do porozumienia**, trzeba jednak najpierw osiągnąć odprężenie stosunków, by dojść do porozumienia.

Na pytanie, czy rezolucja Rady jest formalnem zobowiązaniem, Waldemaras odpowiedział, że **jednomyślna uchwała Rady stanowi zobowiązanie międzynarodowe** wyraźnie zdefinjowane. Zapytany, od czego mogą się zacząć dobre stosunki z Polską, Waldemaras oświadczył, że kamieniem węgielnym rozpoczęcia się dobrych stosunków między Polską a Litwą będzie otwarcie szkół litewskich w Polsce i dopuszczenie do nich wydalonych ostatnio Litwinów.

Na zarzut, dlaczego przedstawiciele Litwy zrzekli się żądania wysłania komisji ankietowej, Waldemaras odpowiedział: „Dopóki w Genewie nie było marszałka Piłsudskiego, dopóty nalegaliśmy na powołanie takiej komisji, z chwilą przybycia marszałka Piłsudskiego do Genewy, **który wziął na siebie pewne określone zobowiązania**, zrzekliśmy się naszego żądania komisji ankietowej, w polityce bowiem trzeba polegać **na zaufaniu.**

W końcu rozmowy Waldemaras, chcąc dać dowód swej dobrej woli do nawiązania dobrych stosunków pomiędzy Litwą a Polską, przyrzekł przed stawicielowi PAT'a, że udzieli mu natychmiast wizy na wjazd do Litwy dla zapoznania się ze stanem stosunków i nastrojów w tym kraju.

BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA

Genewa, 12 grudnia (PAT). W konsekwencji zlikwidowania sporu polsko-litewskiego, ministrowie Zaleski i Waldemaras złożyli sobie nawzajem wizyty. W czasie rozmów, ministrowie poruszyli szereg spraw, interesujących oba państwa. Jako miejsce spotkania delegatów obu stron dla prowadzenia bezpośrednich rokowań, proponowano **stolice jednego z państw bałtyckich.**

Ostateczne ustalenie terminu i programu pracy przyszłej konferencji odroczono do chwili porozumienia się obu ministrów ze swojemi rządami. — W każdym razie układy te mają się rozpocząć z **początkiem przyszłego roku.** W czasie spotkania, ministrowie Zaleski i Waldemaras omawiali również sprawę tymczasowego powierzenia zastępstwa interesów obu państw przedstawicielom dyplomatycznym obcych państw, przebywających w Genewie.

ROZJEŻDŻAJĄ SIĘ

Genewa, 12 grudnia (PAT). Waldemaras wyjechał wczoraj wieczorem z Genewy.

Wiedeń, 12 grudnia (PAT). Z powodu zawiei śnieżnych spóźnił się pociąg z Genewy, wiozący marszałka Piłsudskiego i jego świtę o 50 minut i przybył do Wiednia dopiero dziś o godzinie 10 przedpołudniem. Na powitanie marszałka zjawili się na dworcu poseł Bader z członkami poselstwa i przedstawiciel PAT'a. Marszałek nie opuścił wagonu salonowego, który został odczepiony i przesunięty na dworzec północny, skąd o godzinie 15 minut 15 ruszy w drogę do Warszawy. Przyjazd do Warszawy spodziewany jest we wtorek około godziny 8 rano.

UWAGI

Dlaczego nie powiedzą wyraźnie?

Półurzędowa „Epoka" podaje" że obliczenia niektórych pism (między innemi i „Naprzodu") jakoby faktyczne oprocentowanie pożyczki amerykańskiej wynosiło 9.72%, jest nieścisłe, ponieważ — cytujemy dosłownie — „autorzy błędnych informacyj podają nieścisłe daty o wysokości prowizji bankierów, wymieniając sumy wyższe od sum przez skarb państwa w rzeczywistości wypłaconych".

Łatwo powiedzieć: nieprawda, ale dlaczego nie podaje się prawdy? Nie jesteśmy zdania, że wysokość wypłaconej prowizji ma być tajemnicą urzędową, ponieważ prowizja została wypłacona z pieniędzy publicznych i opinja ma prawo dowiedzieć się, ile zapłacono. Gdyby nawet podana wysokość prowizji była nieścisłą, to i tak pożyczka kosztuje bardzo drogo w porównaniu np. z pożyczką zaciągniętą przez socjalistyczny Wiedeń, która wedle urzędowych ogłoszeń kosztuje niecałych 7%.

„Epoka" mówi o sumach wypłaconych przez skarb państwa. W myśl naszych ustaw każdy wydatek skarbu państwa musi znaleść odpowiednią pozycję w budżecie. Wprawdzie pożyczka przyszła do skutku nie na podstawie uchwalonej przez Sejm, tylko na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzplitej z tytułu pełnomocnictw, mimo to w budżecie na 1928/29 odpowiednia pozycja na koszta pożyczki powinnaby się znaleźć. Jeżeli to się stanie, będziemy znali całą prawdę o kosztach, nie gołosłowne zaprzeczenie bez jedynej racjonalnej podstawy: tj. ściślej cyfry.

Represje rządu francuskiego w Alzacji

ARESZTOWANIA W STRASBURGU

Policja francuska aresztowała w tych dniach Karola Baumanna odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Wahrheit" (zawieszonego organu barona Zorn von Bulacha) oraz małżonków Koehlerów w chwili, gdy mieli przekroczyć granicę niemiecką.

W Colmarze dokonana została równocześnie rewizja w mieszkaniu panny Zinck, Niemki, zatrudnionej przy „Elsaesser Kurier"

PAN BARON W STRACHU

Pan baron Claus Zorn von Bulach, który będąc gwałtownym autonomistą alzackim, jako magnat popisywał się szczególną arogancją wobec „przybłędów" - urzędników francuskich — z chwilą, gdy władze francuskie przystąpiły do represyj, pokazał, jak kruchą jest buta pańska. Uderzył w nutę pokorną...

Na ręce prefekta Dolnego Renu p. Borromee przesłał list, w którym oświadcza, że „zrywa solidarność z dawnymi współpracownikami", że błądził że był „ofiarą" ludzi, których praktyki potępia. W zakończeniu podkreśla: „Wyrzekam się formalnie wszelkiej akcji politycznej i odtąd zamierzam się zachowywać, jak lojalny obywatel francuski".

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Dziś we wtorek 13 grudnia o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

tow. Zygmunt Piotrowski

wygłosi **ODCZYT** p. t.:

Ameryka

Kraj dolara, pracy i wyzysku

Wrażenia z podróży po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. — Kraj i ludność. — Koncentracja kapitału. — Potęga trustów. — Ruch robotniczy. — Jak pracuje i walczy robotnik? — Ameryka i Europa

Odczyt będzie ilustrowany 65 oryginalnemi przeźroczami.

Wstęp 50 groszy, dla członków TUR'a 20 groszy, dla bezrobotnych wstęp wolny.

—ooo—

Ten sam odczyt odbędzie się w Wieliczce we środę dnia 14 grudnia, w Bochni w czwartek dnia 15 grudnia, w Tarnowie w piątek dnia 16 grudnia i w Krakowie w sobotę dnia 17 grudnia w Domu ZZK przy ul. Warszawskiej.

W Nowym Sączu wygłosi tow. pos. Z. Piotrowski odczyt w niedzielę 18 grudnia o godzinie 4 popołudniu pt. „Jak rządzą socjaliści w Finlandji?"

Wiadomości polityczne

—o—

ZAMIAST FASZYSTY KOMUNISTA

W ostatnich wyborach w Anhalcie, w Niemczech, miał blok prawicowy wielkiego pecha. Przy stwierdzeniu wyniku wyborów okazało się mianowicie, **że z prawicowej listy mieszczańskiej wybrany został komunista Paweł Einhorn.** Była to oczywiście przykra dla prawicy pomyłka: Zamiast faszysty, wodza „Stahlhelmu" Andrzeja Einhorna postawiono na liście komunistę Pawła Einhorna, który obecnie w sposób najzupełniej formalny wejdzie do parlamentu. Reakcja podniosła krzyk. Ale trudno: mieli pecha i nic im nie pomogło.

—ooo—

LUDENDORF WYSTĄPIŁ Z KOŚCIOŁA

Osławiony niemiecki wódz faszyzmu, były szef sztabu generalnego Hindenburga, wystąpił ostatnio z kościoła ewangelickiego. Oświadczył on na zebraniu swych zwolenników, iż studjum Biblji pouczyło go, że „chrześcijaństwo nie odpowiada dzisiejszej epoce". Następnie oświadczył, że „żydzi, jezuici i masoni - wolnomularze parli do wojny, on zaś chciał swą pracą w sztabie generalnym doprowadzić do pokoju"(!!!).

Z hasła „Bóg i Ojczyzna" skreślono tedy „Bóg".

—ooo—

ROSJA A ANGLJA

Telegraphen Union donosi z Moskwy, że w sobotę przybyli tam członkowie delegacji sowieckiej Litwinow i Łunaczarski. Niezwłocznie po przybyciu złożyli dokładne sprawozdanie o przebiegu obrad genewskich Cziczerinowi i członkom Politbiura. Wedle krążących pogłosek na posiedzeniu Politbiura miała zapaść uchwała, aby w ciągu grudnia br. ze strony sowietów nie podejmować żadnych kroków w kierunku zbliżenia się do Anglji.

—ooo—

PARTJA PRACY A ROZBROJENIE

Rada generalna Trade Unionów powzięła uchwałę, wzywającą rząd do dokładnego zbadania, czy sowiecki projekt rozbrojenia, przedłożony w Genewie, jest możliwym do urzeczywistnienia. Poseł partji pracy Ponsonby, przywódca międzynarodowego ruchu zwalczającego służbę wojskową, przedłożył rządowi angielskiemu pismo, podpisane przez 150.000 brytyjskich obywateli, w którem podpisani oświadczają, że odmówią wszelkiej służbie wojskowej.

—ooo—

JAK ANGLJA CHCE ZWALCZAĆ BEZROBOCIE

Angielski minister handlu Lister oświadczył w dyskusji nad wnioskiem Partji Pracy o wyrażenie wotum nieufności rządowi, że rząd konserwatywny zamianuje komisję, która miałaby zbadać, pod jakiemi warunkami i okolicznościami daloby się przenieść bezrobotnych górników do dominjów. Masowy wywóz niewygodnych bezrobotnych ma być tą ostatnią deską ratunku dla obecnego rządu konserwatywnego!

TADEUSZ REGER

Dwudziestolecie „Głosu Kobiet“

Ruch kobiet pracujących w Polsce będzie mógł niedługo obchodzić dwudziestopiątą rocznicę swego powstania. U schyłku ubiegłego stulecia byliśmy świadkami silnego bardzo ruchu wyzwoleńczego wśród kobiet, tak zwanego ruchu „feministycznego“. Feministkom rozchodziło się o zdobycie dla kobiet równouprawnienia obywatelskiego z mężczyznami, głównie w kierunku korzystania z tych samych praw obywatelskich, wyborczych, a nadto domagały się dopuszczenia kobiet do wyższych studjów uniwersyteckich i do piastowania urzędów, na równi z mężczyznami. W ruchu tym brały jednak udział wyłącznie kobiety z warstw uprzywilejowanych i z inteligencji. Dlatego też ten ruch nazwały z łacińska „feministycznym“, bo po łacinie: „femina“, znaczy: niewiasta. W Polsce ruch feministyczny był dosyć nikły i trzeba przyznać dość wcześnie przybrał kierunek raczej literacki, aniżeli praktyczny i miał też od początku wiele akcentów społecznych. Kobiety, które w nim brały udział, były to bądź socjalistki z przekonania, bądź też przynajmniej takie, które z socjalizmem sympatyzowały i od socjalizmu oczekiwały spełnienia swoich postulatów.

Ledwie zaświtał wiek dwudziesty zaczęło wychodzić w duchowej stolicy Polski, w Krakowie, pismo kobiece pod dość trafną nazwą: „Nowe Słowo“. Otóż redakcja „Nowego Słowa“, idąc za popędem swoich społecznych instynktów, porozumiawszy się z gronem towarzyszek i towarzyszów krakowskich, zaczęła od Nowego Roku 1904 wydawać dwa razy na miesiąc dodatek, „poświęcony sprawom kobiet pracujących zawodowo“ pod tytułem „Robotnica“. Redaktorką tego pisemka była znana pisarka, pani Marja Turzyma. Nie długo jednakowoż trwała zależność „Robotnicy“ od „Nowego Słowa“, albowiem już w roku 1905 „Robotnica“ staje się pismem samodzielnem, jako „Organ Związku Kobiet“ pod redakcją towarzyszki Gumplowiczowej. Po dwóch latach beznadziejnego borykania się z chronicznym brakiem gotówki musiało samodzielne pismo znowu zamienić się na dodatek, tym razem już na dodatek do krakowskiego organu partji socjalistycznej, do „Naprzodu“. Dodatków takich wyszło w roku 1906 jednakowoż ledwie kilka. Ruch wśród kobiet pracujących był wtedy w Krakowie i w ówczesnej Galicji zbyt słaby jeszcze, aby mógł podtrzymać własne pismo, a towarzyszki uświadomione wolały czytać codziennie „Naprzód“ i wychodzący raz na miesiąc dodatek nie przedstawiał dla nich żadnego zainteresowania.

Inaczej miała się rzecz na Śląsku Cieszyńskim. Tu w licznych fabrykach tkackich i metalowych w Bielsku i Białej, w fabrykach mebli w Cieszynie i w Jasienicy, w kopalniach zagłębia karwińskiego pracowało kilkanaście tysięcy robotnic, dla których posiadanie własnego organu informacyjnego, uświadamiającego i bojowego stawało się koniecznością. Wszak istniała tu już od roku 1905 nawet podobna organizacja kobiet, odbywająca własne zgromadzenia i konferencje, posiadająca własne komitety miejscowe i własną sieć mężów, względnie kobiet zaufania, jak o tem poniżej będzie osobno jeszcze mowa.

Otóż z protokołów „Komitetu Obwodowego Polskiej Partji Socjalno-Demokratycznej Śląska i Moraw“ dowiadujemy się, że na posiedzeniu tego Komitetu dnia 12 listopada 1907 roku zapadły następujące uchwały: 1) Przyjąć na współpracownika do redakcji „Robotnika Śląskiego“ tow. Adolfa Rotha ze Lwowa; 2) Wydawać, na razie jako dodatek do „Robotnika Śląskiego“ raz na miesiąc „Głos Kobiet“. Redakcję tego nowego organu partyjnego powierzyć towarzyszce Dorocie Kłuszyńskiej, administrację zaś tow. Rothowi. Jako odpowiedzialny redaktor podpisywał „Głos Kobiet“ tow. Tadeusz Reger, zaś jako wydawca z początku tow. poseł Piotr Cingr, później tow. poseł dr. Ryszard Kunicki. **Numer okazowy „Głosu Kobiet“ postanowiono wydać na Boże Narodzenie 1907 r.** A więc na Boże Narodzenie b. r. minie dwadzieścia lat od chwili, kiedy „Głos Kobiet“ rozpoczął swoją żmudną, często ciężką i przykrą, ale zawsze bardzo odpowiedzialną i bardzo pożyteczną działalność w służbie proletarjatu polskiego, zawsze wysoko dźwigając sztandar socjalizmu, istotnie bowiem numer okazowy „Głosu Kobiet“ wyszedł jako dodatek do nru 52 „Robotnika Śląskiego“ z data 27 grudnia 1907 r.

W numerze okazowym znajdujemy szereg świetnie napisanych artykułów: Artykuł wstępny, pod tytułem: „Czego chcemy“, poprzedza motto znakomitego reformatora kościoła i męczennika za prawdę Jana Hussa: „Szukaj prawdy — Słuchaj prawdy — Ucz się prawdy — Kochaj prawdę — Broń prawdy, — aż do śmierci!“ Następuje gorące i mądrze napisane wezwanie do kobiet, aby się organizowały. Lecz nie poto, aby gonić czcze mrzonki burżuazyjnych feministek, ale w tym celu, aby stać twardo na straży swoich interesów klasowych. „Ani na chwilę z tej drogi nie zejdziemy!“ zapowiada redakcja mocno i stanowczo. — I dotrzymała zapowiedzi zawsze... Rozwijając swój program domaga się „Głos Kobiet“: Skrócenia dnia roboczego dla kobiet pracujących we fabrykach i kopalniach, zrównania płacy robotnic z płacą robotników, zniesienia pracy nocnej dla kobiet i młodocianych robotników, spoczynku niedzielnego, kilkutygodniowej przerwy w pracy dla położnic z odpowiedniem wynagrodzeniem, wreszcie praw politycznych. W artykule: „Organizujmy się“ jest wezwanie do robotnic na kopalniach, aby wstępowały do związku zawodowego, do „Unji górników“. Jest ich 2.000. Zorganizowane w „Unji“ będą stanowiły siłę, z którą baroni węglowi będą musieli się liczyć. Inny artykuł opiewa: „Skąd się wzięła drożyzna?“ Artykuł sprawozdawczy „Organizacja Kobiet na Śląsku“ opowiada nam, że na I. Konferencji Kobiet w Orłowej, dnia 15 października 1907 roku tow. poseł Reger przedłożył plan organizacji kobiet, który następnie Konferencja obwodowa PPSD w Cieszynie dnia 1 listopada zatwierdziła. Według tego planu mają być utworzone w porozumieniu z komitetami miejscowemi PPSD miejscowe komitety agitacyjne organizacji kobiet, złożone z pięciu członkiń. Na czele tej organizacji stoi Obwodowy Komitet Agitacyjny Kobiet, działający w ścisłem porozumieniu z Obwodowym Komitetem PPSD, w którym redaktorka pisma „Głos Kobiet“ ma głos decydujący. Liczne listy czytelniczek i zajmująca Kronika dopełniają bogatą treść tego numeru. Odtąd wychodził „Głos Kobiet“ regularnie raz na miesiąc, zyskując nietylko coraz więcej czytelniczek stałych ale zdobywając sobie trwałe warunki bytu samodzielnego.

Ale „nie od razu Kraków zbudowano“. Najpierw, w drugim roku swego istnienia zyskał „Głos Kobiet“ zaszczytny tytuł: „organ PPSD“ i zaczął wychodzić od 1 listopada 1909 r. dwa razy na miesiąc, przenosząc swą redakcję do Bogumina, do hotelu „Austrja“. W tym czasie bowiem tow. D. Kłuszyńska przeniosła się z Piotrowic do Bogumina. Jeszcze dwa lata blisko wychodził „Głos Kobiet“ mimo to, jako dodatek do „Robotnika Śląskiego“. Dopiero w 1911 roku spotykamy nareszcie „Głos Kobiet“ jako pismo samodzielne, z własną redakcją i własną administracją. Jako redaktorka odpowiedzialna podpisywała odtąd „Głos Kobiet“ tow. Anna Callasowa. Redaktorką była oczywiście i nadal tow. Dora Kłuszyńska. Pismo rozwijało się coraz lepiej, rosło w wpływy i liczbę stałych odbiorczyń.

Przyszedł rok 1914 a z nim wojna powszechna. „Głos Kobiet“ stanął na wysokości zadania. Obok artykułów zasadniczych, tłómaczących stanowisko partji i jej dążenia, obok zręcznej i celowej propagandy niepodległościowej, umiał „Głos Kobiet“ znakomicie odczuć potrzeby dusz i serc tych tysięcy i tysięcy matek, żon, córek i narzeczonych, których żywiciele i najdrożsi ginęli w rowach strzeleckich za cudzą sprawę, na rozkaz swych gnębicieli lub marnieli w niewoli nieprzyjacielskiej. Listy wojenne, rozdzierające serce, potężnie oddziaływały. Ale niestety, wkrótce musiał zamilknąć ten Głos. Odezwał się on znowu dopiero w wolnej i niepodległej Polsce. Wytężmy wszyscy siły nasze, aby już nigdy nie zamilkł i aby nam jak najprędzej ogłosił zwycięstwo!

Znów krociowa afera kryminalna

W kantorze hotelu „Japońskiego“ przy ul. Widok w Warszawie aresztowano i przewieziono do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej Władysława Vetesco, oskarżonego o sprzeniewierzenie 77.000 dolarów, t. j. około 700 tysięcy złotych na szkodę kilkuset włościan.

Vetesco założył w swoim czasie „Spółkę przemysłu rolnego“, do której za pośrednictwem różnych osób wciągnął przeszło 100 chłopów.

Obiecując im kupno ogromnego majątku i rozparcelowanie go między członków spółki, przyczem browar, gorzelnia, młyn i t. p., miały być wspólne, Vetesco nakłonił ich do wyzbycia się dotychczasowych posiadłości i powierzenia mu pieniędzy. Naiwni włościanie usłuchali go i sprzedawszy majątki, wręczyli oszustowi łącznie 77.000 dolarów.

Vetesco za 55 tysięcy dolarów kupił majątek Żydowo wraz z folwarkami koło Włocławka, razem 155 włók, resztę zaś gotówki przywłaszczył sobie.

Na dobra te, zapisane na jego nazwisko, zaciągnął w banku międzynarodowym 270.000 złotych pożyczki. Kiedy nadszedł termin osiedlenia, włościanie przybyli do Żydowa, musieli zamieszkać w walących się barakach, lecz i stąd Vetesco kazał im wkrótce wyprowadzić się.

Poszkodowani zwrócili się wtedy o pomoc do władz i z polecenia sędziego śledczego 11 rewiru oszusta aresztowano. Zwolniony za kaucją 5.000 złotych, Vetesco przyrzekł wynagrodzić krzywdy chłopom, ponieważ jednak upłynęło cztery miesiące, a oszust nie zwrócił poszkodowanym pieniędzy, wczoraj go aresztowano.

Na żądanie włościan majątek wraz z folwarkami zasekwestrowano i oddano w kuratelę adw. Biskupskiemu.

Kalendarz Robotniczy
na rok 1928

—o—

Staraniem redakcji „Pobudki“ pod redakcją tow. **Ignacego Daszyńskiego** wyszedł z druku pięknie ilustrowany „Kalendarz Robotniczy“ na rok 1928. Na bogatą treść kalendarza, poza pożytecznemi wiadomościami z astronomji, składają się **artykuły informacyjne** o stanie ludnościowym Polski, o ruchu zawodowym i rozwoju spółdzielczości, o znaczeniu samorządu itd. **Dział publicystyczny** otwiera tow. **Mieczysław Niedziałkowski** bardzo ciekawym artykułem politycznym pt. „Rozstajne drogi“, w którym porusza kolejno szereg aktualnych zagadnień politycznych i społecznych, między innemi stosunek socjalizmu do komunizmu, politykę polskiej partji socjalistycznej, sprawę walki klas itd. Tow. **Kazimierz Czapiński** omawia dziesięciolecie bolszewizmu, tow. **D. Kłuszyńska** opowiada o kobietach - robotnicach w międzynarodowym ruchu socjalistycznym, tow. **Roman Dąbrowski** informuje o znaczeniu i rozwoju samorządu w Polsce.

Dział literacki zawiera szereg pierwszorzędnych nowel i wierszy, które niewątpliwie zainteresują czytelników kalendarza. Należy ponadto zwrócić uwagę na **ogromną ilość ilustracyj** z krajowego i międzynarodowego ruchu robotniczego, z działalności gmin rządzonych przez socjalistów, z pracy organizacyj młodzieży TUR'a, z techniki i przyrody wreszcie. Na osobną wzmiankę zasługuje **humor** bogato reprezentowany w kalendarzu szeregiem pierwszorzędnych karykatur.

Całość wydawnictwa przedstawia się tak okazale, że „Kalendarz Robotniczy“ zajmie niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc wśród polskich wydawnictw noworocznych. Kalendarz „Pobudki“ powinien się też znaleźć w każdym domu uświadomionego robotnika i inteligenta socjalisty. Zamówienia kierować do administracji „Naprzodu“, Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

KALENDARZYK „MŁODEGO ROBOTNIKA“

Staraniem komitetu centralnego organizacji młodzieży TUR został wydany kalendarzyk „Młodego Robotnika“. Kalendarzyk zawiera obszerny dział wiadomości o Polsce, o ustroju państwa polskiego, o związkach zawodowych, partjach politycznych, z życia organizacji Turowej, dział o ochronie pracy młodego robotnika oraz wskazówki co czytać należy — dopełniają bogatej treści. **Zamówienia należy kierować do komitetu centralnego organizacji młodzieży Warszawa, Warecka Nr. 7.**

Ruch przedwyborczy

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W KRAKOWIE

W miejskiem biurze statystycznem prowadzone są w przyspieszonem tempie prace około przygotowania spisów wyborców do Sejmu i Senatu. Z ogólnego spisu przeprowadzonego na wiosnę br. przepisuje się tych wszystkich mieszkańców, którzy są uprawnieni do głosowania z uwzględnieniem zmian zaszłych wskutek śmierci, względnie — o ile magistrat rozporządza odnośnemi datami — wskutek przeniesienia. Dotyczy to zwłaszcza urzędników państwowych, a celem uzyskania w tym kierunku materjałów, biuro statystyczne odniosło się do wszystkich urzędów, instytucyj, szkół itd. o przedstawienie wykazów personalnych. Równocześnie specjalny urzędnik dokonuje w prokuraturze państwa przeglądu wszystkich kart karnych celem wyeliminowania ze spisu wyborców osób, które z powodu kar za zbrodnie pozbawiori są prawa wyborczego.

Miasto Kraków podzielone będzie, podobnie jak podczas wyborów w roku 1922, na 70 obwodów wyborczych. Granice tych obwodów będą identyczne jak przed pięciu laty, jedynie poszczególne obwody uzupełnione będą wskutek powstania nowych ulic.

W najbliższych dniach Rada m. Krakowa dokona wyboru członków okr. komisji wyborczej na m. Kraków.

PARTJA BOJKI

Kraków, 12 grudnia (PAT). Grupa senatora Bojki przybrała nazwę „Zjednoczenie ludu". Zorganizowano już przedstawicielstwo dzielnicowe i częściowe reprezentacje wojewódzkie. Organizacja na terenie województwa krakowskiego jest na ukończeniu.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE PPS W ŁAŃCUCIE

W związku z rozpisaniem wyborów do Sejmu i Senatu odbyło się w dniu 8 grudnia zebranie członków i sympatyków PPS w Łańcucie. Po odczytaniu okólników CKW PPS przemawiali tow. Krumholz, Spis i Kwiatek omawiając sytuację polityczną, zadania partji w obecnych wyborach, ustosunkowanie się do innych stronnictw i ugrupowań politycznych, a także sprawę dyrektora tut. Pow. Kasy chorych.

Po przemówieniach uchwalono: wziąć się energicznie do walki wyborczej i wytężyć wszystkie siły, aby otrzymać zwycięstwo; urządzać w każdą niedzielę zebrania, ogarniając niemi coraz liczniejsze masy; wyzyskać dla agitacji wyborczej zwłaszcza nadchodzące święta Bożego Narodzenia oraz zbierać fundusz wyborczy.

W końcu uchwalono wziąć udział w konferencjach okręgowej i wojewódzkiej, wyznaczając na nie delegatów.

KONFERENCJA OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS W TARNOWIE

odbyła się w niedzielę 11 bm. w sali Domu Robotniczego. Przewodniczył tow. **Łachecki**. Na porządku dziennym sprawy organizacji wyborczej oraz sprawa funduszu wyborczego. Przybyło 72 delegatów z powiatów Tarnów, Pilzno, Dąbrowa, Grybów, Gorlice. Imieniem Rady wojewódzkiej obecny tow. **Klemensiewicz** z Krakowa. Referowali tow. Adam **Ciołkosz** i **Klemensiewicz**, którzy przedstawili sytuację wyborczą w okręgu oraz omówili zadania organizacyjne i agitacji wyborczej. W dyskusji przemawiali: tow. **Bączek** (Zbylitowska Góra); **Wityk** (Grybów); **Rysiewicz** (Grybów); **Kornik** (Dąbrowa); **Jarosz** (Brzesko); **Stelmach** (Brzesko); **Suda** (Łętowice); **Żarek** (Tarnów); poczem jednogłośnie uchwalono następujące rezolucje postawione przez **tow. Adama Ciołkosza:**

I. Konferencja postanawia podjąć bezzwłocznie agitację wyborczą na rzecz PPS. Konferencja stwierdza, że wytężona, uczciwa i owocna praca posłów socjalistycznych w Sejmach dotychczasowych zasługuje na wdzięczność i uznanie, a zarazem daje gwarancję, że reprezentacja PPS w nowym Sejmie będzie również wytrwale strzec praw ludowych i walczyć o Polskę robotniczo-włościańską. Konferencja wyraża niezłomną pewność, że nadchodzące wybory przyniosą świetne zwycięstwo sprawie socjalistycznej. Obowiązkiem każdego uświadomionego robotnika i chłopa jest wytężyć wszystkie siły, aby do tego zwycięstwa dopomóc.

Niech żyje PPS!
Niech żyje lista socjalistyczna!
Naprzód! Do walki! po zwycięstwo!

II. Konferencja wyraża przekonanie, że wszystkie organizacje robotnicze dołożą wszelkich starań w kierunku zebrania potrzebnego funduszu wyborczego i wzywa zarówno poszczególnych towarzyszów jak i wszystkie organizacje partyjne do rozpoczęcia zbiórki na fundusz wyborczy.

W sprawie ustalenia **kandydatur przypomniał** tow. **Żarek**, iż kandydatury czołowe ustala CKW, poczem po przeprowadzeniu długiej dyskusji, uchwalono sprawę ustalenia kandydatur z okręgu oddać Radzie wojewódzkiej i OKR. Na tem konferencję zamknięto odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

WIELKIE „ZWYCIĘSTWO" WITOSA!

Wszechpotężnych w Dębicy do niedawna Witos zwołał na sobotę 10 bm. pow. konferencję „Piasta". Na konferencję, po której tutejsze niedobitki piastowe dużo sobie obiecywały, przyjechał sam Witos, aby zdrutować rozbity garnek swego stronnictwa. Jednakowoż nadzieje zupełnie zawiodły piastowców, albowiem na szumnie zapowiadaną konferencję piastową przybyło zaledwie 3 — dosłownie trzech — niedobitków-delegatów! Wobec tego konferencja zakończyła się w szynczku pani Filomeny, a Witos wyjechał do Tarnowa, gdzie znów w szynczku na Burku przemyśliwał o dniach minionej a niepowrotnej chwały! Sic transit gloria Vincenti! **Dąb.**

SYTUACJA W POWIECIE WIELICKIM

W czwartek 8 grudnia odbyła się konferencja powiatowa P. P. S. w sali Domu robotniczego w Wieliczce.

Na konferencji były reprezentowane następujące gminy: Rożnowa, Pawlikowice, Kozinice małe, Kozinice wielkie, Bugaj, Janowice, Siercza, Grabówki, Krzyżkowice, Rząnka, Bogucice, Bieżanów, Czarnochowice, Śledziejowice, Kokotów, Mała wieś, Przebieczany, Zabawa, Mietniów, Chorągwica, Lednica górna i dolna, oraz towarzysze z Wieliczki.

Zagaił obrady tow. **Tatara**, który równocześnie przewodniczył jako prezes Komitetu powiatowego P. P. S. w Wieliczce. Sekretarzował tow. **Szymański**.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej, wygłosił tow. dr. **Szumski** z Krakowa, który wskazał na doniosłość chwili, zwłaszcza w okresie wyborczym. Robotnicy i chłopi bezrolni i małorolni muszą się skupić koło czerwonych sztandarów **i razem pójść do urny wyborczej** o demokratyczną Polskę i o faktyczną reformę rolną. Po bardzo ożywionej i długiej dyskusji postanowiono na wniosek tow. **Königsbergera** zwołać jeszcze raz konferencję z powiatu i zaprosić po jednym delegacie z każdej gminy albowiem powiat Wielicki składa się z 111 gmin bardzo oddalonych od miasta.

Wreszcie zaznaczyć wypada, że ruch wyborczy agitacyjny w naszym powiecie **odbywa się od dłuższego czasu**. Kandydatów burżuazyjnych można liczyć na kopy, którzy uganiają po powiecie i tumanią biednych chłopów. Mianowicie „**lubieńczycy**" obiecują chłopom pożyczki, ze Związku Zawodowego rolników, jeżeli będą głosować na nich.

Stapińszczycy zaprowadzą w Polsce kościół narodowy i uwolnią chłopów od opłat kościelnych, jeżeli chłopi oddadzą im swoje głosy. „**Chrześcijańska Jedność narodowa**", **dawna ósemka**, jeszcze swojego programu nie wysunęła, bo się namyśla czy chłopi uwierzą przy tych wyborach w „tani chleb", wreszcie i „**Stojałowszczycy**" usiłowali przed paru dniami stworzyć w Wieliczce komitet wyborczy ale im na posiedzenie nikt nie przyszedł z wyjątkiem starego Młynka i „warchoła" Józia Okońskiego. chłopi jednak w obiecanki nie wierzą i stają masowo w P. P. S. **Klimek.**

OBWIEPOLSKI KIERMASZ W GRYBOWIE

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Grybów, 8 grudnia.

Wypłoszony z pod opiekuńczych skrzydeł białego Sokoła grybowski Obwiepol ulokował się na plebanji, w siedzibie swego założyciela i protektora na terenie grybowskim. Z pomiędzy wielu tajnych i jawnych zebrań, odbytych w tem zacisznem ustroniu na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje ostatnia **dwudniowa uczta obwiepolska**, niby to kiermasz odpustowy w dzień św. Katarzyny, — w rzeczywistości pułapka przedwyborcza na łatwowierne duszyczki.

Ponieważ Obwiepol, to organizacja tajna, na hierarchicznych stopniach urządzona, więc też przyjęcie — „na pogawędkę" — i wtajemniczanie w zamiary wielkiego obożnego odbyło się **dla każdego stopnia osobno**.

Rozwarły się przeto podwoje tajemniczego dworzyszcza plebańskiego, herbem wielkiego obożnego zaopatrzone, zaś tuczny wieprz plebański złożył dobrowolnie swą życie na ołtarzu wielkiej sprawy a ciało, na trzy części podzieliwszy, oddał na pożarcie wszystkim stopniom po porządku!

Pierwsi, na czarno ustrojeni (dla urobienia nastroju i zaciemnienia i tak już ciemnej sprawy) zasiedli do stołu **kapłani**, — elita rozumu i wszelakich cnót obywatelskich, — zjednoczony mózg organizacji, — i spożyli koszerną część z głową.

Stopień drugi — **rycerze** — (ale nie czynu) kończył wieczorem to, czemu nie dano rady w południe. Nastrój cokolwiek się zmienił, zaś wtajemniczanie odbyło się **po niemiecku**, zdaje się dla tradycji lepszych czasów i dobrego tonu.

Stan trzeci — giermki i ciury obozowe — dokończył w dniu drugim część z ogonem, czyli bez rozumu. Wtajemniczanie było pod każdym względem skromniejsze; widok bowiem wielkiego obożnego i posmak na dziko i swojsko podanej świniny ciurów zadowolił i w przekonaniach utrwalił.

Nie odbyło się także bez zdrad i dezercji. — Niektórzy ciurowie, nie zdolni pojąć wzniosłych celów, nie przybyli, a absencję swoją różnie wytłumaczyli. — Odbyła się więc w tym dniu prawdziwa wędrówka ludów i naprędce sklecone wizyty.

Zarobiła kolej i utargowali szynkarze.

Zabawa taka kiermaszowa nikogoby nie dziwiła, gdyby odbyła się dla ściśle określonego celu kiermaszowego. Ludzie, — zajmujący tu ważniejsze społeczne i państwowe stanowiska — dobrze zrozumieli ten plebański gest i w maskaradzie tej udziału nie wzięli.

KORFANTY NIE KANDYDUJE

Katowice, 12 grudnia (PAT). Wczoraj odbył się t. wojewódzki zjazd chadecji, w którym udział przeszło 500 delegatów ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Główny referat wygłosił Korfanty, który przy tej sposobności zaznaczył, że tym razem nie będzie zabiegał o mandat poselski. W sprawie obecnych wyborów zjazd uchwalił nawiązać styczność tylko z ugrupowaniami stojącemi na gruncie chrześcijańskim. Nadto zjazd uchwalił autonomję dla śląskiej organizacji wojewódzkiej chadecji.

Z córki praczki baronowa

Sensacyjna historia kryminalna

Katarzyna Motyka, córka praczki z pod Krakowa, długie lata cieszyła się popularnością w kołach towarzyskich Warszawy. Jako Aniela, Teresa, wreszcie Izabela Motyczyńska, zależnie od okoliczności: „baronowa", „zasłużona działaczka" lub też „obywatelska ziemska", umiała wkręcić się wszędzie, gdzie instynkt oszustki i szantażystki wróżył jej zarobek. Sprytna była nadzwyczaj i przebiegła. Dzięki temu sprytowi i przebiegłości z łatwością nawiązywała stosunki z ludźmi młodymi żonatymi na stanowiskach, których pod groźbą skandalu, szantażowała.

Na bruku warszawskim poraz pierwszy pojawiła się w roku 1920 i jako Izabela Motyczyńska, zamieszkała przy ul. Wspólnej 3. Gdy pewne sprawki wyszły na jaw, wyjechała do Lwowa. Pracowała tam w hurtowni nafty „Karpaty" i za kradzież w roku 1923 została skazana na 10 miesięcy więzienia. W roku następnym, również za kradzież, poszukiwana była przez sąd karny we Lwowie. Symulując histerję dostała się do Kulparkowa. W Warszawie pojawia się ponownie w roku 1926, jako „żona" adwokata ze Lwowa, z którym zamieszkała przy ul. Nowowiejskiej 16. W roku 1927, po powrocie z Zakopanego, dokąd wyjechała ze swym „małżonkiem", zamieszkała w pensjonacie p. Kossobudzkiej przy ulicy Szpitalnej jako obywatelka ziemska z Krotoszyna. W kilka miesięcy później jest już zameldowana u dozorcy gmachu sejmowego przy ul. Wiejskiej jako studentka medycyny. Wreszcie przed kilku dniami Aniela Motyczyńska, ponownie obywatelka ziemska, została aresztowana za włóczęgostwo. Przez cały czas bytności w stolicy prowadziła żywą działalność. Jako baronowa Motyczyńska, powołana została do zarządu jednego z klubów turystycznych, dopuszczoną jest do współpracy w instytucjach społecznych, z których dopiero po malwersacjach dyskretnie usuwa się. Z nazwiskiem Motyczyńskiej łączy się tragiczne samobójstwo młodego inżyniera w Zakopanem, w lipcu bieżącego roku. — Katarzyna Motyka, urodzona w roku 1893, jest wdową, matką i dziecka.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 grudnia.

Sejm dyrektorów szkół średnich

W niedzielę zakończył swoje obrady Zjazd dyrektorów szkół średnich okręgu krakowskiego. W wyniku długiej dyskusji, którą poprzedził referat dyr. Kuklińskiego o administracji w szkolnictwie, oraz znany nam już sobotni referat dyr. Pęckowskiego z Chrzanowa o ustroju w szkolnictwie, zjazd uchwalił szereg rezolucyj o charakterze zasadniczym.

Przedewszystkiem **oświadczono się jednomyślnie za 7-klasową szkołą powszechną,** dalej znaczną większością głosów **za 8-letniem gimnazjum, którego podbudową byłaby 4-klasowa szkoła powszechna.** Zjazd oświadczył się w dalszym ciągu **za koniecznością utrzymania 8-klasowych gimnazjów staroklasycznych.** Ten ostatni typ nie powinien i nie może zaginąć.

Przedmiotem ożywionej dyskusji był **projekt wprowadzenia gimnazjum 5-klasowego.** Ostatecznie zjazd przyjął, iż **można zrobić eksperyment z takiem gimnazjum,** a po wypróbowaniu i stwierdzeniu, że typ ten daje odpowiedni cenzus naukowy, należy go wprowadzić. Te próbne gimnazja 5-klasowe winny być utworzone nietylko w miasteczkach większych, lecz i w mniejszych.

W końcu **zastanawiano się nad sprawami administracyjno-kasowemi,** któremi — jak wiadomo — z urzędu zajmować się musi dyrektor gimnazjum. Tego rodzaju zarządzenie jest wadliwe, koliduje bowiem z pedagogicznemi obowiązkami kierownika zakładu i dlatego dyrektora gimnazjum winno się stanowczo odciążyć od spraw natury administracyjno-kasowej.

—ooo—

Wartość świadczeń w naturze w roku 1927

Województwo krakowskie oznaczyło w Krakowie po wysłuchaniu mężów zaufania pracodawców i ubezpieczonych, wartość świadczeń w naturze na rok 1927: Wartość świadczeń w naturze rocznie (w złotych): Światło w mieszkaniu 1 osoby 12 zł. Opał z dowozem dla 1 osoby 70 zł. Utrzymanie 1 osoby (wikt) 1700 zł. Utrzymanie małej rodziny. Utrzymanie (wikt) 1 osoby zwiększone o 20%. Utrzymanie średniej rodziny. Utrzymanie (wikt) 1 osoby zwiększone o 30%. Utrzymanie większej rodziny. Utrzymanie (wikt) 1 osoby zwiększone o 50%. Mieszkanie 1 pokój 430 zł. Mieszkanie 1 pokój z opałem 500 zł. Mieszkanie 1 pokój ze światłem 512 zł. Mieszkanie z całem utrzymaniem 1 osoby 1800 zł. 1 pokój z kuchnią 580 zł., z opałem 680 zł. i ze światłem 700 zł. 2 pokoje z kuchnią 800 zł., z opałem 920 zł. i światłem 980 zł. 3 pokoje z kuchnią 1120 zł., z opałem 1190 zł. i ze światłem 1290 zł.

—ooo—

Z POBYTU MIN. STANIEWICZA W KRAKOWIE. W niedzielę jako w drugim dniu swego pobytu w Krakowie min. reform roln. Staniewicz zwiedził zabytki naszego miasta i był obecny na manifestacji ku czci Wilna i marszałka Piłsudskiego w kino „Corso". Pociągiem wieczornym min. Staniewicz wyjechał do Warszawy.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO podjęło na nowo po kilkuletniej przerwie swoją działalność. Przyczyną tej przerwy była dewaluacja, które spowodowała, że fundusze Towarzystwa spadły do 3'71 zł. Obecnie, gdy waluta została ustaloną, Towarzystwo na nowo rozpoczyna swoją pracę. Wpisy na członków Towarzystwa przyjmuje się w kasie biletowej Muzeum Narodowego w godzinach od 10—2. — W sobotę 17 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w salach Muzeum Narodowego Walne zgromadzenie Towarzystwa, na którem przeprowadzoną zostanie zmiana statutu, a na jej podstawie nowe wybory do Towarzystwa.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO. Dowiadujemy się, iż wiceprezes krak. ochotn. Tow. ratunkowego tow. dr. Kunicki, oraz członek Wydziału tegoż Towarzystwa, dr. Dyboski złożyli swe godności na ręce Wydziału. Wobec zdekompletowania Wydziału należy spodziewać się w najkrótszym czasie zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

WYPADEK PRZY PRACY. Wojciech Radomski, kowal zajęty w fabryce wódek na Zabłociu, w czasie naprawy cystern, upadł na posadzkę i doznał licznych obrażeń. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

OBCHÓD ŚW. MIKOŁAJA W DOMU ROBOTNICZYM. W ubiegły czwartek odbył się staraniem RKS „Legia" obchód św. Mikołaja przy szczelnie zapełnionej przez dzieci sali. Uroczystość rozpoczęła orkiestra mandolinistów drukarzy krakowskich, która pod kierownictwem Wiktora Koczuba i kapelmistrza Syryły, odegrała szereg pięknych utworów, wynagrodzonych niemilknącemi oklaskami. Następnie tow. Bronisława Bobrowska opowiedziała dziatwie prześliczne bajeczki, urozmaicone obrazami świetlnemi, poczem córeczki tow. Ściborа Helusia i Andzia deklamowały rozmaite wierszyki, a Broniu odegrał zuchowatego wojaka. Zaraz potem wychodzi na scenę „dziadek" RKS „Legji" tow. Klemensiewicz i witając przybyłych gości gorącemi słowy, ubranemi w formę dzieciom przystępną, apeluje do ich serduszek, by zasilały kadry RKS „Legji", gdzie znajdą pomoc i opiekę. Z kolei wkracza św. Mikołaj ze swoją świtą, niosąc pełny kosz słodyczy, zabawek i pierników.

Piękną inicjatywę RKS „Legji" należy pochwalić, tembardziej, że sprężysta organizacja uroczystości, pozostająca pod dobrem kierownictwem tow. Stefana Kotarby wykazała, ile rozrywki i przyjemności można sprawić dzieciom proletarjackim przy dobrej woli i oddaniu się pożytecznej sprawie. Przy tej sposobności składa RKS „Legja" w imieniu wszystkich dzieci podziękowanie kołu mandolinistów drukarzy krakowskich, Helusi, Andzi i Bronusiowi Ściborom i pp. Zabłockiemu i Kosteckiemu za bezinteresowne przyczynienie się do wypełnienia tak dla dzieci wesołego programu.

III. WIECZÓR HUMORU, PIEŚNI I TAŃCA, urządzony w niedzielę 11 bm. w stowarzyszeniu drukarzy przez Komisję kulturalno - oświatową zgromadził i tym razem rodziny drukarzy w takiej ilości, że zaledwie mogli się pomieścić w obszernych salach „Ogniska". W Schramel-Kwartecie Karasia występowali pp.: Karaś Wacław (akordeon), Syryło Stefan (kontragitara), Wieliczko Bolesław (I. skrzypce), Tendera Stanisław (obligato). Produkcje tego kwartetu znane są już powszechnie w Krakowie, zwłaszcza przez słuchaczów „Radja" krakowskiego, to też wykonawcy darzeni byli niemilknącemi oklaskami i żądaniem naddatków, których nie poskąpiono. Produkcje tego kwartetu stoją na wysokim poziomie artystycznym i naprawdę słuchane są przez publiczność z dużem zainteresowaniem i uznaniem. P. Leon Wyrwicz, znakomity monologista, wywoływał salwy śmiechu i oklaski. Również charakterystyczne piosenki p. Zofji Wirskiej, artystki operetki „Nowości" podobały się ogólnie. Odtańczony w stroju „Krakowianki" przez p. Felicję Szafrańcówne siarczysty mazur i melancholijny walczyk dopełniły program tego udatnego i tym razem wieczorku humoru, tańca i pieśni. **P. K.**

ECHA NAPADU RABUNKOWEGO NA RYNKU KRAK. Jak się dowiadujemy, organa śledcze policji krakowskiej, ukończyły dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego w rynku głównym, podczas którego sprawca napadu Partyka, odebrał sobie życie. Śledztwo ustaliło, że napastnik obserwował swoją ofiarę Reitera, urzędnika wytwórni sygnałów kolejowych w Dąbiu, od chwili, gdy ten wyszedł z konsulatu niemieckiego i skierował się przez plac Matejki do Banku Polskiego. Z ogólnej sumy 9.000 zł. podjętych przez Reitera w banku, brakuje z górą 2.000 zł., które Partyka uciekając linją A-B rozrzucił po ziemi, a przechodnie pozbierali i nie zwrócili policji. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Partyka został wykluczony z korpusu oficerskiego za szereg nadużyć w wojskowym urzędzie gospodarczym. Stan zdrowia Reitera, który doznał rany postrzałowej w twarz, jest zadowalniający.

ATAK SZAŁU. Wczoraj popoł. wezwano pogotowie ratunkowe do III. komisarjatu policji przy ul. Siemiradzkiego, gdzie Jan P., aresztant, uległ atakowi szału. Lekarz pogotowia obezwładnił nieszczęśliwego i przewiózł go na oddział VI. szpitala św. Łazarza.

SAPER NAPADNIĘTY NA ULICY. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się Władysław Familak, saper 1 p. kolej., którego na ulicy napadli jacyś osobnicy i pobili go po głowie. Lekarz pogotowia opatrzył napadniętego i polecił mu udać się do szpitala wojskowego.

WŁAMANIE DO „GŁOSU NARODU". W niedzielę pop. dokonano włamania do Administracji „Głosu Narodu". Sprawca dostał się do wnętrza przez wyważenie drzwi, poczem porozbijał biurka i otworzył szuflady w stołach.

SKRADLI GALAR. Nieznani sprawcy skradli z plaży 5 p. sap. galar z narzędziami. Wartość galara obliczają na 1.500 zł.

—ooo—

KURSA JĘZYKÓW RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Z dniem 15 bm. radjostacja krakowska rozpoczyna zapowiedziany kurs języka angielskiego, a po Nowym Roku kurs języka francuskiego. Kurs angielskiego w radjo objął p. Jan Stanisławski, dyrektor krakowskiej YMCA, który tam również wykłada ten język. Metoda, używana przez p. Stanisławskiego, polega na nauczaniu drogą stosowania i wprowadzenia w użycie zdań, odnoszących się do codziennego życia. Tekst każdorazowej lekcji ogłaszany będzie naprzód w tygodniku „Ra", słuchacze mogą też nabyć mały podręcznik w cenie 75 groszy w biurze Polskiego Radia przy ulicy Basztowej 9. Kurs francuskiego obejmie po Nowym Roku p. Henri Bernard, lektor tego języka na Uniwersytecie Jagiellońskim.

BIURO INFORMACYJNE „BALNOPOL" NA GŁÓWNYM DWORCU KOLEJOWYM W KRAKOWIE udziela od godziny 8 rano do 8 wieczór wszelkich informacyj, dotyczących wyjazdów do miejscowości kuracyjnych, klimatycznych, uzdrowisk. Biuro posiada najświeższy ma[illegible] informacyjny na nadchodzący zimowy sezon i podaje adresy oraz ceny hoteli, sanatorjów, pensjonatów w miejscowościach tak polskich jak i zagranicznych.

KOMITET ORGANIZACYJNY III POLSKIEGO ZJAZDU STOMATOLOGICZNEGO, który się odbędzie w okresie Zielonych Świąt w Krakowie w roku 1928, zawiązał się w następującym składzie: Przewodniczącymi wybrano prof. dra Wincentego Łepkowskiego, oraz dra Józefa Wodnieckiego, skarbnikiem dra Maurycego Habera, sekretarzem dra Jerzego Drozdowskiego. Ponadto wybrano przewodniczącymi poszczególnych komisyj: — kwaterunkowej dra Maurycego Habera, towarzyskiej dra Izabelę Olbrychtową, redakcyjnej dra Tadeusza Merunowicza, wycieczkowej dra Józefa Wodnieckiego. We wszystkich sprawach, związanych ze zjazdem należy się zwracać do dra Jerzego Drozdowskiego, starszego asystenta Instytutu Stomatologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Garncarska 9.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 14 grudnia w sali Towarzystwa lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem. Będzie to walne zebranie członków celem wyboru zarządu na rok 1928. Następnie posiedzenie naukowe: 1) Demonstracje chorych Dr. Wierski i Dr. Szczeklik; 2) odczyt Dra Blasberga i p. Cohena p. t. „O wykonywaniu masażu przez ślepych".

STARANIEM STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ FRANCJI we środę 14 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, wygłosi odczyt prof. Uniwersytetu w Dorpacie p. Lucjen Rudrauf na temat „La Peinture Francaise Moderne" (Gogh-Monet-Renoir-Degas-Gaugin-Roden-Signac), ilustrowany przeźroczami świetlnemi. Wstęp wolny.

STARANIEM ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH W KRAKOWIE wygłosi we czwartek 15 grudnia o godzinie 19 Dr. Wilhelm Binder adwokat i były prezes senatu sądu najwyższego w sali giełdy przy ul. Mikołajskiej odczyt p. t. „Zasady postępowania przed najwyższym Trybunałem administracyjnym na podstawie dotychczasowej praktyki". Wstęp dla prawników wolny.

STOWARZYSZENIE KANDYDATÓW ADWOKATURY udziela podobnie jak w latach poprzednich kolegom informacyj, o wakujących posadach w biurach adwokackich. Pp. adwokatów uprasza się o zgłaszanie wolnych posad na ręce dra Józefa Hirscha w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 21.

CZYTELNIA STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKATURY zaopatrzona w znaczną ilość cennych dzieł i czasopism prawniczych i ekonomicznych otwartą jest w poniedziałki i środy od godziny 7 do 8'30 wieczorem w lokalu Izby adwokackiej (ul. Gołębia 6).

—ooo—

SPORT

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE RKS „SANDECJA" W N. SĄCZU odbyło się 7 grudnia. Po sprawozdaniu zarządu omówiono cały szereg spraw związanych z ruchem robotniczego sportu w Nowym Sączu. Przedstawiciele innych stowarzyszeń robotniczym zgłosili gotowość współpracy z robotniczym klubem sportowym tak, że jest nadzieja, iż RKS "Sandecja" będzie mógł kontynuować swą pożyteczną pracę dla dobra wychowania młodzieży robotniczej. Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes A. J. Jeż, zast. K. Zabrza, J. Bandurski, sekretarz J. Aksak, zast. M. Jankow, skarbnik A. Greń, zast. A. Zyrda, gospodarz Ziemiński, cz. zarządu: tow. J. Pazucha, P. Płonka, M. Repel, H. Kocz, Korczyński, Klabudziar. Zarząd nowowybrany apeluje do robotników Nowego Sącza, by masowo wstępowali w szeregi klubu.

RKS „Sandecja" urządza turniej szachowy w Domu Robotniczym. Wpisy przyjmuje sekretarz klubu od 12 do 16 grudnia. Wpisowe wynosi 2 zł. 3 nagrody ufundowały: RKS „Sandecja" i ZZK w Nowym Sączu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Śnieg" Stanisława Przybyszewskiego, którego wznowienie, pełne pietyzmu należnego poecie, spotkało się z gorącem uznaniem publiczności i krytyki. Jutro we środę wraca na afisz poraz 32 „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI“. Po kilkudniowej przerwie w niedzielę 18 bm. o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych operetka Tadeusza Mullera „Król kawy“, wieczorem zaś „Karnawał miłości“ w dotychczasowej obsadzie. W przygotowaniu „Tylko ty“, operetka Waltera Kolla.

WYKŁAD PROF. DRA REISSA „Żydostwo w muzyce“ odbędzie się w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze.

GIZA SMETANA, śpiewaczka wiedeńska, wystąpi we środę 14 bm. w Starym Teatrze z bogatym programem obejmującym arje operowe i pieśni.

LEON OBORIN, słynny pianista rosyjski, laureat konkursu chopinowskiego w Warszawie, wystąpi dziś we wtorek 13 bm. w Starym Teatrze w imprezie krakowskiego biura koncertowego E. Bujański i wykona między innemi sonatę Beethovena „Appasionatę“, trzy preludja choralowe Bacha i 12 etud Chopina.

ROBERT CASADESUS, jeden z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej, wystąpi tylko raz jeden we czwartek 15 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

ROCZNICA ŚMIERCI GEN. BEMA. W Tarnowie staraniem miejscowego komitet odbyło się pod przewodnictwem burmistrza dr. Kryplewskiego uczczenie 77-ej rocznicy śmierci gen. Bema przez urządzenie w dniu 10 bm. pochodu na plac św. Ducha, gdzie przed pamiątkową tablicą ku czci gen. Bema wygłosił przemówienie prof. Szymański. W niedzielę o godzinie 11.30 odbyła się uroczysta akademja w sali kinoteatru „Marzenie“ przy udziale około 800 osób. Program wypełniły produkcje miejscowego towarzystwa muzycznego, deklamacje i przemówienia.

KRADZIEŻ POCZTOWA WE LWOWIE. Na dworcu głównym zdarzył się dnia 7 bm. wypadek kradzieży. W czasie przeładowywania poczty z jednego pociągu do drugiego znikł jeden worek, który zawierał 4.500 zł. gotówki, dwa listy pieniężne opiewające na 200 zł. i 30 listów poleconych. Jak wiadomo wszelkie przesyłki pocztowe zwłaszcza polecone i pieniężne, są pilnie strzeżone, tembardziej, że są za nie odpowiedzialni odnośni funkcjonarjusze pocztowi. Wstępne dochodzenia skierowano przeciw tym funkcjonarjuszom, którzy byli zajęci przeładowywaniem poczty z jednego wagonu do drugiego. Na podstawie dotychczasowego śledztwa, aresztowano pod zarzutem popełnienia tej kradzieży dwu gońców pocztowych: Pawła Koncewicza i Pawła Jakobiszyna.

CZUMOWCY — NOŻOWCAMI! Zapowiedział w Tarnowie na niedzielę 11 bm. osławiony **Czuma** swój odczyt o powodach „wystąpienia“ swego z PPS. Na odczyt przybyło wielu naszych towarzyszów oraz garść krzykliwych wielce zwolenników rozbijacza solidarności robotniczej. Ale Czuma sam nie przybył — zjawił się natomiast niejaki Hofman — a gdy rozpoczął w zwykły a więc kłamliwy sposób atakować PPS — wybuch żywiołowego oburzenia obecnych zmiótł go wnet z widowni. W czasie opróżniania sali przez policję, **jeden z czumaków rzucił się z nożem w ręku na tow. Adama Ciołkosza!** Nożowcem zaopiekowała się policja. Czumowcy dobrze rozpoczęli agitację wyborczą! Towarzysze! Czy długo jeszcze pozwolicie prowokować się Czumie i jego zwolennikom!?

MORDERSTWO RABUNKOWE W OKOLICY DROHOBYCZA. Joel Gild, wracał onegdaj z Borysławia do domu, mając przy sobie kwotę 34 zł. uzyskaną ze sprzedaży drobiu. W lesie napadli na jadącego opryszki, którzy zamordowali Gilda w bestjalski sposób i zrabowali mu pieniądze. Zbrodniarze zamierzali zamordować również woźnicę. Na prośby jego orzekli po naradzie bandyci, iż zostawiają go przy życiu, bo nie jest żydem.

WYKRYCIE OLBRZYMIEJ TAJNEJ GORZELNI POD WARSZAWĄ. We wsi Dębkowizna w pobliżu Warszawy wykryto tajną gorzelnię w domu niejakiej Kozikowskiej. Zapasy alkoholu dochodziły do 1.500 litrów. W związku z tą aferę aresztowano właścicielkę lokalu oraz 7 innych osób. w tej liczbie dwóch zatrudnionych przy pędzeniu wódki robotników. Według pogłosek gorzelnię ową finansować miało paru kupców z Warszawy, którzy również będą zatrzymani. Śledztwo w toku.

AUTOBUS POD KOŁAMI POCIĄGU. W sobotę o godzinie 8 wieczór pociąg pośpieszny Warszawa—Kraków najechał na przejeździe kolejowym w Żyrardowie na autobus kursujący między Żyrardowem a Mszczonowem. — Autobus został zdruzgotany na kawałki. Właściciel autobusu, który był zarazem szoferem, oraz pewien ziemianin zostali zabici na miejscu, pozostali pasażerowie zostali ciężko lub lekko ranni, bagaż został doszczętnie zniszczony. Pociąg stanął i w komunikacji kolejowej nastąpiła półgodzinna przerwa. Lokomotywa została uszkodzona, tak, iż trzeba było przyczepić inną i pociąg z dłuższem opóźnieniem wyruszył w dalszą drogę.

WYBUCH MAGNEZJI PODCZAS FOTOGRAFOWANIA. Przedwczoraj wieczorem do mieszkania Chaima Lindenberga przy ul. Pokornej w Warszawie przyszło dziewięciu kolegów jego syna, 14-letniego Benjamina, skauta, przyczem jeden z nich przyniósł aparat fotograficzny. Chłopcy, zamknąwszy się w pokoju, dokonywali zdjęć przy magnezji. W pewnej chwili amator-fotograf zamiast zwykłej kilkogramowej porcji, przygotował 70 gramów proszku. Kiedy, jak zwykle, zapalił magnezję, nastąpił straszny wybuch. Rozległ się brzęk wypadających szyb i spadających przedmiotów, dym napełnił cały pokój. — Wszyscy chłopcy odnieśli poparzenie górnej części tułowia, a poza tem 14-letni Dawid Retchin ma urwany palec; syn gospodarza zaś doznał ciężkiego poparzenia twarzy i oka. Wskutek wybuchu zarysowała się ściana.

232 LAT WIĘZIENIA W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM. W sobotę w sądzie okręgowym w Łucku zapadł wyrok w procesie 54 członków organizacji komunistycznej zachodniej Ukrainy działającej na Wołyniu. Uwolniono 2 skazano 52, z tego 10 na 8 lat ciężkiego więzienia, 9 na 6 lat, 2 na 5 lat, 12 na 4 lata, 7 na dwa lata, jednego na 4 lata domu poprawy, jednego na trzy lata domu poprawy, 3 osoby po dwa lata domu poprawy, jedną na rok i jedną na 6 miesięcy. Natychmiast po wyroku 24 skazanych przewieziono do więzienia we Wronkach.

—ooo—

Z zagranicy

BANDYCI NACJONALISTYCZNI. Podczas zebrania faszystów niemieckich w Mannheimie przyszło do bójki z robotnikami, w której faszyści zastrzelili jednego żonatego robotnika, a innego ciężko ranili. Na drugi dzień komunistyczni „Frontkampferzy“ obili w straszny sposób dwóch kupców-przywódców faszystów tamtejszych. Policja przedsięwzięła kilka aresztowań.

KATASTROFA KOLEJOWA W WIEDNIU. — W sobotę o godzinie 9'30 wieczorem wydarzyła się na dworcu kolejowym Aspang w Wiedniu poważna katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny, jadący z szybkością 30 km. na godzinę, wjechał na bufor. Wskutek katastrofy 16 osób zostało rannych.

ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA. Na lotnisku w Le Bourgel, pod Paryżem, spadł samolot, pilotowany przez znanych lotników Corbu i Lacoste. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

MROZY W AMERYCE. Cała Ameryka północna nawiedzona została przez falę ostrych mrozów, od których trzydzieści osób straciło życie. Mrozy dają się szczególnie odczuwać w miejscowościach północnych i północno-zachodnich.

Konferencja naftowa

Warszawa, 12 grudnia (PAT). Dnia 10 bm. odbyła się w min. przem. i handlu konferencja z przedstawicielami przemysłu naftowego którzy po krótkiej wymianie zdań przyjęli całkowicie postulaty ministra przemysłu i handlu **w związku z powołaniem do życia kartelu naftowego i przystąpienie do niego Polminu.** W sprawie powyższej przemysłowcy naftowi podpisali odpowiedni protokół i złożyli go na ręce ministra przemysłu i handlu.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„ŚNIEG“**, dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego

Dla uczczenia pamięci zmarłego świeżo Stanisława Przybyszewskiego wystawił teatr krakowski jego „Śnieg“. Na premjerze wygłosił dr. Świątek przed przedstawieniem przemówienie, w którem trafnie i pięknie skreślił znaczenie Przybyszewskiego dla literatury i sceny polskiej. Od teatru krakowskiego należał się ten hołd zmarłemu pisarzowi, albowiem z tym teatrem związana była jego twórczość dramatyczna; ten teatr pierwszy z teatrów polskich wystawiał jego sztuki, tu rozpoczął Przybyszewski zawód polskiego dramatopisarza w r. 1899 wystawieniem dramatu „Dla szczęścia“, tu wystawione były kolejno jego następne dramaty aż do „Topieli“ włącznie (między niemi i „Śnieg“), na tej scenie twórczość teatralna Przybyszewskiego przeżyła lata rozkwitu swojej wziętości i sławy.

Dziś upodobania epoki nie sprzyjają teatrowi psychologicznemu. Analiza podświadomości przeniosła się z literatury do nauki; rezultaty badań Freuda stały się wprost przełomowe i oddziałały wzajem na najnowszą literaturę piękną, nietylko niemiecką, ale nawet francuską, — zdawałoby się, że nadszedł czas na renesans teatralny prekursora freudyzmu, Przybyszewskiego. Cóż kiedy publiczność łaknie dziś teatralności w teatrze i nie zadowalnia się samem tylko przedstawieniem stanów wewnętrznych, procesów psychicznych, nie przyodzianych w przebieg zdarzeń zewnętrznych.

Nieprzeparty instynkt, który Tadeusza tajemniczą siłą odrywa od jego żony Bronki i pcha w objęcia demonicznej Ewy, jest w „Śniegu“ przedstawiony tak wyłącznie, że pozatem nic nie dzieje się w sztuce, coby osobą bohatera mogło zainteresować. O jego niezwykłości słyszy publiczność, ale widzi przed sobą tylko dekadenta, słaby charakter, człowieka bezwolnie ulegającego potędze podświadomego instynktu. Brat jego, Kazimierz, wygasły wulkan, rozbitek życiowy, jest także człowiekiem biernym. Moc władcza tkwi tylko w Ewie. Ale i Bronka promieniuje tym czarem podbijającym; działa ona na Kazimierza równie silnie jak Ewa na Tadeusza. Jej to tragedją jest „Śnieg“, ona jest główną heroiną tego dramatu.

Niestety, rolę tę powierzono aktorce, która jej udźwignąć nie zdołała, która nie umie ani płakać ani się śmiać, która nie potrafi oddać ani momentów beztroski, ani tem trudniejszych do oddania stanów rozpaczy i histerji. Po za p. Niedźwiecką wszystkie role zostały odegrane poprawnie. P. Jarosewska i pp. Buszyński i Krasnowiecki inteligentnie ujęli swoje role, ogromnie trudne. W sztukach Przybyszewskiego aktor musi niejako grać podwójnie: wyrazić to, co stanowi powierzchnię, co jest wypływem świadomości i uwarunkowane jej hamulcami, ale zarazem wyrazić musi to, co podświadomie się gra w duszy i wbrew świadomości kieruje człowiekiem. Tu potęga suggestywna aktora musi poprzez powierzchnię działać z bezpośredniością. która nie jest niczem do zastąpienia. Symboliczna postać Makryny (symbolizująca śmierć) odegrana była przez p. Kosmowską ze straszliwym spokojem, budzącym grozę. Inscenizacja i reżyserja p. Starskiej wytworzyła nastrój znamienny dla utworów Przybyszewskiego; po tej pierwszej, tak świetnej próbie sądząc, jest p. Starska niepospolitym talentem reżyserskim.

L. H.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Śnieg“.
Środa: „Turandot“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: A. Cohen, członek komitetu wykonawczego międzynarodowej organizacji ociemniałych: Psychologja ociemniałych.
Środa: Prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja.
Czwartek: Kwartet Z. Z. Muz. Pol. (Otto Teutsch, Róża Frendlichowa, prof. Jul. Bobilewicz i Aleksander Wolf): Wieczór muzyki komnatowej klasycznej.
Piątek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Sakuntala.

KINOTEATRY

Bagatela: „Noc miłości“.
Corso: „Wielka katastrofa cyrkowa“.
Nowości: „Wenus z Wenecji“.
Promień: „Serce galernika“ — II serja „Nędzników“.
Sztuka: „Wieża miłości“.
Uciecha: „Świat w płomieniach“, dramat erotyczny.
Wanda: „Kraj białych niewolnic“.
Warszawa: „Klejnoty królewskie“.

RADJO

Wtorek 13 grudnia

Kraków (566 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 14.40: Komunikat gospodarczy i PAT. 16.40: Odczyt p. t. „Leczenie gruźlicy płucnej“ — wygłosi dr. Józef Feliks. 17.05: PAT 17.20: Odczyt p. t. „O karpiu polskim“ — wygłosi p. inż. S. Żarnecki. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. — 19.35: Odczyt p. t. „Dyskusja w sprawie ochrony przyrody w Polsce“ — wygłosi dr. M. Sokołowski, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z Wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, nadprogram. 14.40: PAT. 15.00 Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Sytuacja na Dalekim Wschodzie“ — wygłosi dr. Stefan Littauer. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Radjo we Włoszech i w Szwajcarji“ — wygłosi dr. Marjan Henzel. 17.05: PAT. 17.20: Transmisja z Krakowa. 17.45: Koncert. 18.55: PAT. 19.05: Rozmaitości. — 19.35: Odczyt p. t. „Na wileńskich jeziorach“ — wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszarowa. 20.00: Przerwa. 20.30: Muzyka operetkowa. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Marszałek Piłsudski o celu swej podróży do Genewy

Paryż, 12 grudnia (PAT) „Matin" zamieszcza wywiad Sauerweina z marszałkiem Piłsudskim, który podzielił się z dziennikarzem francuskim wrażeniami z krótkiego swego pobytu w Genewie.

— Nie przybyłem tutaj dla studjów społeczno-politycznych — oświadczył marszałek Piłsudski — miałem cel określony. Chciałem usłyszeć wyraz „pokój", gdyż niezawodnie mieliśmy do wyboru wojnę i pokój. **Pokój ten był rzeczą, której pragnąłem z całych sił, całą duszą.** Powiedziałem też: Panowie, róbcie pokój, a głównie nie traćcie czasu, gdyż mi bardzo śpieszno. A było mi nietylko śpieszno powrócić do Warszawy, **lecz spieszyłem się, gdyż istniejący stan rzeczy nie mógłby trwać dalej.** Cała robota została doskonale przygotowana przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. **Wszystko poszło doskonale.** Muszę również oświadczyć — zakończył marszałek Piłsudski — że Francja była mi bardzo pomocną, jak zresztą tego od niej oczekiwałem. Powinniśmy gorąco wszyscy podziękować Briandowi.

Marszałek Piłsudski w Wiedniu

Wiedeń, 12 grudnia (PAT). Marszałek Piłsudski odbył dziś w południe przejażdżkę przez ulice Wiednia, poczem udał się do poselstwa polskiego, gdzie poseł Bader wydał na jego cześć śniadanie, w którem wzięli udział prócz marszałka i jego otoczenia członkowie dyplomatyczni poselstwa. O godz. 3.15 odjechał marszałek w dalszą drogę do Warszawy.

Zakończenie sesji Rady Ligi narodów

Genewa, 12 grudnia (PAT). Dzisiaj o godz. 11 rano zebrała się Rada Ligi narodów w celu omówienia ostatnich spraw znajdujących się na porządku dziennym. Rada zajęła się prośbą rządu greckiego w sprawie krążownika „Salamis", sprawą **kompetencji policji gdańskiej i gdańskich władz celnych** w stosunku do polskiego składu amunicyjnego na Westerplatte, wreszcie sprawą wymiany ludności greckiej.

NASTĘPNA SESJA W RZYMIE?

Paryż, 12 grudnia (PAT). W sprawie stosunków francusko-włoskich korespondent genewski „Matina" dowiaduje się, że **wysunięto projekt odbycia następnego posiedzenia Rady Ligi narodów w Rzymie**, aby dać możność stronom zainteresowanym spotkać się z Mussolinim.

PRASA GDAŃSKA O ZAŁATWIENIU SPORU POLSKO-LITEWSKIEGO

Gdańsk, 12 grudnia (PAT). Tutejsza prasa niemiecka komentuje bardzo obszernie ostatnią uchwałę Rady Ligi narodów w sprawie zlikwidowania konfliktu polsko-litewskiego, nazywając ją dyplomatycznym **„majstersztykiem"** Rady Ligi narodów. Dzienniki niemieckie gdańskie podkreślają z naciskiem oświadczenie Waldemarasa, że osiągnięte w Genewie porozumienie między Polską a Litwą jest dopiero **pierwszym krokiem na tej drodze.**

SPRAWY POLSKO - GDAŃSKIE

Genewa, 12 grudnia (PAT). Na rannem posiedzeniu Rada Ligi narodów zwróciła się do Polski i do Gdańska z prośbą o uregulowanie **drogą bezpośrednich rokowań** sprawy kompetencji policji gdańskiej w stosunku do polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte. Przedstawiciele obu stron: prezydent senatu Sahm i komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku Strasburger wniosek powyższy **przyjęli.**

Żądania niższych funkcjonarjuszów państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 grudnia.

W niedzielę odbył się w Warszawie wiec, zwołany przez **związek niższych funkcjonarjuszów państwowych.** Zebrani uchwalili po przeprowadzonej dyskusji zwrócić się do rządu z następującemi żądaniami: 1) **przeprowadzenie regulacji płac pracowników państwowych** z dostosowaniem ich do istotnych potrzeb życiowych, 2) **podwyższenie dodatku mieszkaniowego, 3) ustabilizowanie** niższych funkcjonarjuszów państwowych, o ile służą conajmniej dwa lata, 4) **przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy i spoczynku niedzielnego w urzędach, 5) zabezpieczenie emerytalne** dla wszystkich funkcjonarjuszów i pracowników państwowych, wdów i sierot po pracownikach.

TELEGRAMY

PRZED NOMINACJĄ GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO

Warszawa, 12 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje **nominacja generalnego komisarza wyborczego przez prezydenta Rzplitej nastąpi jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Nazwisko kandydata na to stanowisko jest przez rząd trzymane w tajemnicy.**

KONDOLENCJE Z POWODU ZGONU STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

Warszawa, 12 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Minister oświaty republiki Czeskosłowackiej złożył za pośrednictwem posła Czechosłowackiego w Warszawie wyrazy współczucia z powodu zgonu Stanisława Przybyszewskiego.

BACHRACH ZE WSPÓLNIKAMI PRZED SĄDEM

Warszawa, 12 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj na godzinę 10 przedpołudniem była wyznaczona w warszawskim sądzie okręgowym głośna **sprawa bandy fałszerzy paszportów zagranicznych, na której czele stał osławiony komisarz policji Bachrach.** Wraz z Bachrachem oskarżonych jest ponad 20 osób. Do rozprawy zawezwano około 200 świadków, z których **tylko nieliczni stawili się w sądzie.** Z powodu niestawiennictwa się świadków **rozprawa będzie prawdopodobnie odroczona.**

NASTĘPSTWA TRAKTATU FRANCUSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Białogród, 12 grudnia (PAT). Między rządem francuskim a jugosłowiańskim rozpoczęły się rokowania o pożyczkę. Francja ma prawdopodobnie udzielić Jugosławji pożyczki w ten sposób, iż przeniesienie na rzecz Jugosławji kwotę reparacyjną w wysokości 200 milj. marek w złocie, które mają zapłacić Niemcy.

ZNIESIENIE KONTROLI WOJSKOWEJ NAD AUSTRJĄ

Wiedeń, 12 grudnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi, iż w dniu wczorajszym wręczona została rządowi austrjackiemu nota konferencji ambasadorów, która zapowiada zniesienie kontroli wojskowej w Austrji z dniem 31 stycznia 1928 r. Zniesienie kontroli wojskowej zostało postanowione przez konferencję ambasadorów dnia 2 bm. W nocie zaznaczone jest, że wojskowy kontrolny komitet likwidacyjny zostanie za parę tygodni wycofany, a w związku z tem spełnione zostaną życzenia co do załatwienia ustawy o fabrykacji i wywozu materjału wojennego. W sprawie t. zw. „Gemeindewache" nota nie mówi nic.

UCHWALENIE BUDŻETU FRANCUSKIEGO

Paryż, 12 grudnia (PAT). Dziś w nocy Izba uchwaliła 405 głosami przeciw 125 całokształt budżetu na rok 1928, w którym **wydatki wynoszą 42.515,114.127 fr., zaś nadwyżka dochodów nad wydatkami 52,739.049 franków.**

WALKI W CHINACH

Hongkong, 12 grudnia (PAT). Według wiarygodnych wiadomości z Kantonu 20.000 komunistów, korzystając z nieobecności pułków wysłanych celem stawienia oporu grożącej inwazji z prowincji Kwang-Si, zbuntowało się, rozbroiło policję i dokonało grabieży i podpaleń. W mieście pełno jest uzbrojonych robotników i chłopów noszących na ramieniu czerwone opaski.

Hongkong, 12 grudnia (PAT). Dyktator Kantonu Czang Fat Szui zarządził wczoraj rozbrojenie i zwolnienie rekrutów podejrzanych o sprzyjanie poprzedniemu dyktatorowi generałowi Li Czai Sumowi.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

O poprawę bytu urzędników

Warszawa, 12 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dziś o godzinie 5 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów. Jedynym punktem obrad jest **poprawa bytu urzędników.** Na posiedzeniu poszczególni ministrowie przedstawią sposób poprawy bytu pracowników państwowych z punktu widzenia swych resortów, poczem **minister skarbu na podstawie przedstawionych propozycyj ułoży szczegółowy plan reformy uposażeń urzędniczych.**

Przegląd gospodarczy

—o—

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ

W „Dzienniku ustaw" ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu oraz sprawiedliwości z dnia 26 listopada br. postanawiające, że korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych nie mogą przekraczać 12 proc. w stosunku rocznym. Poprzednie rozporządzenia pozwalały na 16 procent w stosunku rocznym.

WYCOFANIE Z OBIEGU BILETÓW DWUZŁOTOWYCH

W „Dzienniku ustaw" (Nr. 109) ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, zarządzające co następuje: Bilety zdawkowe wartości 2 złotych z datą 1 maja 1925 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31 marca 1928 r. Poczynając od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1930 r. powyższe bilety zdawkowe będą wymieniane na monety oraz bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, kasach skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego. Po 1 kwietnia 1930 r. ustaje obowiązek wymiany tych biletów.

Związki i zgromadzenia

—o—

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie we środę 14 bm. o godzinie 7 wieczorem w redakcji „Naprzodu".

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. We wtorek dnia 13 grudnia w sali 5 Coll. Novi o godzinie 7 wieczorem referat tow. Fraenkla p. t. „Stabilizacja kapitalizmu".

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI ELEKTROWNI MIEJSKIEJ odbędzie się we środę 14 b. m. o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (ul. Sławkowska 6) odbędzie posiedzenie dzisiaj 13 bm. o godzinie 7'30 wieczorem.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 5 popołudniu.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW I DOZORCZYŃ DOMÓW odbędzie się we środę dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Na porządku dziennym: Odczytanie orzeczenia na rok 1928, sprawy organizacyjne i zawodowe, wnioski.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

TUR w Krakowie w porozumieniu z Radą Zw. Zawod. rozpoczyna w drugiej połowie grudnia **Kurs języka polskiego, dla tych, którzy umieją czytać i pisać.** Kurs prowadzić będzie, podobnie jak w roku ubiegłym tow. dr. Lidja Ciołkoszowa. Wpisy przyjmuje się codziennie w sekretarjacie Rady związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II p. między godz. 6 a 8 wieczorem do 20 grudnia br. włącznie. — Wpisywać się mogą tylko **członkowie organizacyj zawodowych i PPS.** Opłata za cały kurs wynosi 2 zł. od członka. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Dnie, w których odbywać się będą wykłady, jak również czas ich trwania, ustalone będą w dniu rozpoczęcia, w porozumieniu z uczestnikami kursu.

Wzywa się wszystkie Zarządy oddziałów Związków, ażeby, doceniając konieczność oświaty w ruchu robotniczym, zechciały zgłaszać swoich członków w wyżej podanym terminie do sekretarjatu Rady związków zawodowych.

We wszystkich sprawach, dotyczących TUR'a (odczyty, kursy, biblioteki i t. d.), należy się zgłaszać **listownie**, na adres: Sekretarjat okręgowy TUR'a, Kraków, ul. Michałowskiego 3, III piętro.

Biblioteka Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 i **Biblioteka Tow. Uniwersytetu Robotniczego** przy Alei Krasińskiego 16 z powodu zmiany lokalu zamknięte. Termin otwarcia połączonej Biblioteki przy ul. Dunajewskiego 5 parter będzie ogłoszony w dniach najbliższych.

TUR w Stowarzyszeniu Drukarzy „Ognisko" w Krakowie Rynek główny 12 III p. urządza w środę 14 bm. o godz. 6'30 wieczorem odczyt tow. dra Müllera o nowej ustawie przemysłowej.

Socjalistyczny zarząd Płocka

Dnia 7 bm. nowa Rada miejska Płocka wybrała swoje prezydjum i magistrat. Prezesem Rady miejskiej został tow. Jarczewski, wiceprezesami pp. Meyzner (NPR.) i Altberg (Koło żydowskie). sekretarzami tow. Roykiewiczowa i p. Kozielski (prawica). Na prezydenta miasta obrano tow. St. Zbrożynę, na wiceprezydenta tow. Biedrzyckiego, na ławników tow. Kempczyńskiego i Bursztyna (Bund) oraz p. Grubowskiego (lista kupców i rzemieślników).

Z ruchu socjalistycznego

—o—

BILANS ROCZNEJ PRACY TUR W STANISŁAWOWIE

Dnia 27 listopada odbyło się w Stanisławowie Walne Zgromadzenie członków TUR-a. Była to piękna uroczystość przeglądu pracy całorocznej TUR-a, chwila wielkiego pokrzepienia młodych towarzyszy i towarzyszek stanowiących większość audytorjum. **Trzeci rok zaledwie istniejąca placówka, poszczycić się może wieloma sukcesami odniesionemi bądź to na polu pracy oświatowej, bądź też pracy sportowej.** Urządzono w roku minionym **16 zbiorowych bublicznych odczytów** przy uczestnictwie słuchaczy od 78 do 220 osób. Stworzono sekcję piłki nożnej, która rozegrała łącznie w sezonie letnim br. 14-cie meczów z wynikami chlubnemi dla TUR-a. **Sekcja tenisowa** w rozgrywce z dotychczasowemi rekordzistami Stanisławowa, zdołała zdobyć **I-sze miejsce dla TUR-a, jako rekord na miasto Stanisławów. Sekcja wioślarska** składająca się z 20 tow. odbyła cały szereg wyjazdów, poczynając od wielkiego wyjazdu na Zlot do Warszawy. **Dział bibljotekarski** obfitujący w 909 dzieł doborowych, o treści i duchu licującym z posłannictwem TUR-a pozwala na pogłębianie świadomości nie tylko członkom TUR-a, ale i klasowych związków zawodowych oraz PPS. Frekwencja czytających sięga 150 osób, przeważnie ze sfer robotniczych. Majątek TUR-a przedstawia wartość 4.212 zł. 91 gr.

Z tego co starałem się przedstawić wynika, że TUR w Stanisławowie w ciągu ubiegłego roku, może nie zrobił wszystkiego, ale zrobił bardzo wiele. Wielką zasługę należy przypisać tow. Jakóbowi Schmerzlerowi, który jako przewodniczący nie spuszczał z oka całokształtu pracy, jaką TUR poszczycić się może. Dnia 27 ubiegłego miesiąca dokonano wyboru nowego Zarządu, powołując na przewodniczącego przez aklamację ponownie tow. Schmerzlera. Należy żywić nadzieję, że dalsza praca TUR-a rozwinie się pomyślnie i będzie dźwignią zbiorowej woli ludu pracy, dźwignią haseł socjalizmu. **Ter.**

Ruch kolejarski

KTO SPRAWIA PEZETKOWCOM RZESZOWSKIM NABOŻNE SZTANDARY?

Niezwykle widowisko bawiło mieszkańców Rzeszowa podczas uroczystego poświęcenia sztandaru koła PZK. Wielcy ci narodowcy (pezetkowcy) którzy się wstydzili w dniu 11 listopada wejść w szeregi kolejarzy, nie docenili i tego dnia swojego odsłonięcia względnie poświęcenia sztandaru i zaledwie za przykładem swych służbowych przełożonych tak miejscowych, jakoteż i dyrekcji, zgromadziło się aż 14 rzędów obojga płci. Muzykę zaproszono z Przemyśla z obawy, żeby przypadkowo rzeszowska nie zagrała im „Czerwonego". — Charakterystyczne jest to, że pezetkowcy, nienawidzący żydów, najwięcej datków na sprawienie sztandaru, zawdzięczają właśnie żydom... Mianowicie przy wykupywaniu towarów z magazynu każdy kupiec musiał coś dać na sztandar. I tak za żydowskie pieniądze w większej części, sprawili pezetkowcy sztandar z wizerunkiem Matki Bożej, który poświęcił biskup Nowak... Naturalnie musiał być i bankiet. Prezes PZK p. Krzemiński zebrał na ten cel od członków po 10 złotych. Lecz co się potem pokazało? Otóż podzielono biesiadników **na dwie kategorje, urzędników i „panów" przy jednym stole, a „hołotę" przy drugim.** Niewypada przecież, żeby urzędnicy biesiadowali z robociarzami przy jednym stole. Tak dalece poufalić się nie można, pomimo, że się należy do jednego Związku. Dla renegatów z szeregów PZK policzek, na który w zupełności zasłużyli. ZZK z całem zadowoleniem przyjął do wiadomości przejście W. P. Pietruszki, Chitrego, Słoniny, Tatowicza do PZK, bowiem jest tego zdania, że **najwyższy czas, by pracownik kolejowy poznał sam siebie i określił swoją przynależność.**

ZEBRANIE KOLEJARZY W DĘBICY

Dnia 4 bm. odbyło się ogólne zebranie pracowników kolejowych w Dębicy w sali kina przy udziale referentów kol. Buczka, Mucka i Zalińskiego. Po wygłoszeniu referatów przez przybyłych kolegów zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi na zebraniu w dniu 4 grudnia domagają się: **wyrównania poborów za czas od 1 stycznia 1927 w stosunku do wzrostu drożyzny; podwyższenia preliminarza budżetowego ministerstwa komunikacji na rok 1928/1929; analogicznej podwyżki emerytom kolejowym wdowom i sierotom;** zaprzestania redukcji dni pracy pracownikom drogowym; zrealizowania postulatów kolejowych uchwalonych we wrześniu 1927 roku przez zjazd delegatów kół ZZK w Warszawie.

Ponadto zebrani wzywają ogół kolejarzy do przygotowania się do walki wyborczej celem przeprowadzenia reprezentantów robotniczych do Sejmu i Senatu, od których zawisły jest los całej klasy robotniczej. **Domagają się od starostwa i województwa zatwierdzenia przeprowadzonych wyborów do Rady gminnej miasta Dębicy,** gdyż wniesione protesty są bezpodstawne.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwani przez Organizację stolarzy składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" 50 zł.

Organizacja krawców.

Wezwani przez Okr. sekr. CZG tow. J. Papugę składamy na fundusz prasowy 5 zł. i wzywamy do złożenia dowolnej kwoty kol. **Strzałę, Londzina, Toszę, Hudobę, Kuciela, Dalmanego, Tuszyńskiego, Stolarczyka, Kurka, Stryciarskiego, wszystkich z Koła miejscowego ZZK** Jaworzno i p. **Studenckiego,** prezesa koła miejsc. maszynistów w Jaworznie, tow. **Paliwodę, Pogodę, Pająka, Bogacza** i p. **Czerwonkę** — wszystkich z Kasy chorych w Jaworznie.

Oddział kolejarzy kolei górniczej w Jaworznie przy CZG.

Wezwany przez tow. Golczyka składam 5 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu" i proszę p. Dra **Baranieckiego** do złożenia na ten cel pewnej kwoty. E. Allwell (budowniczy).

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.